

## STUDIA I ARTYKUŁY

Jacek Legieć

<https://orcid.org/0000-0003-1436-1512>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

### Zmowa Robotnicza – powstanie, działalność i likwidacja. Epizod z dziejów rewolucji 1905 r.

**Abstrakt:** W artykule scharakteryzowano funkcjonowanie grupy zbrojnej Zmowa Robotnicza, która działała w ogarniętej rewolucją Warszawie w 1906 r. Niekiedy nazywana jest ona grupą anarchistyczną, a czasami – zwykłą bandą rabunkową. Losy Zmowy stały się również kanwą do rozważań na temat specyfiki działalności politycznych organizacji bojowych w warunkach rewolucji, terroryzmu politycznego i granicy między polityczną walką zbrojną a pospolitym bandytyzmem.

**Słowa kluczowe:** Królestwo Polskie, rewolucja 1905 r., Warszawa, terroryzm polityczny, anarchizm.

**Abstract:** The article characterises the functioning of the Workers' Conspiracy armed group, which operated in revolution-ridden Warsaw in 1906. It is sometimes referred to as an anarchist group or a simple robbery gang. The fate of the Workers' Conspiracy also provided a basis for considering the specifics of the activities of political militant organisations in revolutionary conditions, political terrorism, and the boundary between political armed struggle and common banditry.

**Keywords:** Congress Kingdom of Poland, 1905 Revolution, Warsaw, political terrorism, anarchism.

## Wstęp

W jednym z komentarzy do wyboru publicystyki Ludwika Krzywickiego Remigiusz Okraska napisał: „Zmowa Robotnicza» to organizacja, o której niewiele wiadomo pewnego, natomiast obrosła wieloma legendami”<sup>1</sup>. Rzeczywiście, nazwa tej grupy pojawia się praktycznie we wszystkich publikacjach dotyczących polskiego ruchu anarchistycznego na początku XX w., a także w pracach poświęconych rozmaitym przypartyjnym organizacjom bojowym, które działały w czasie rewolucji lat 1905–1907 i po jej zakończeniu. We wszystkich wypadkach informacje dotyczące Zmowy są jednak bardzo lakoniczne, a przy tym nieprecyzyjne i często sprzeczne. Niemniej jednak często określa się ją mianem grupy anarchistycznej i stawia w jednym szeregu z takimi organizacjami jak Internacjonal czy Rewolucyjni Mściciele<sup>2</sup>. Waldemar Potkański zastrzega jednak:

Nawet w ocenie lewicowych działaczy (z SDKPiL-u) uchodzili za pospolitą bandę, która nie tyle podejmowała wyzwania rewolucyjne, ile dokonywała kolejnych aktów terrorystycznych, których konsekwencje ponosiła ludność cywilna<sup>3</sup>.

Podobnego zdania był Kazimierz Jeziorowski, który w wydanych w 1933 r. wspomnieniach pisał:

Chaos i anarchia powiększyły się jeszcze, gdy powstała nawpół bandycka organizacja, tzw. „Zmowa Robotnicza”, założona przez jakiegoś półgłówka inteligenta, zwolennika teorii Machajskiego, który w odezwach wzywał robotników, by przepędzili inteligencję, a sprawy swoje wzięli w czysto robociarskie ręce. Różnym szumowinom przypadła do gustu sama nazwa „Zmowa Robotnicza” i brak jakiegokolwiek dyscypliny partyjnej.

<sup>1</sup> L. Krzywicki, *Takimi będą drogi wasze (Sic itur ad virtutem)*, oprac. R. Okraska, Łódź 2013, s. 8.

<sup>2</sup> W. Kołodziej, *Anarchizm i anarchiści w Rosji i Królestwie Polskim*, Toruń 1992, s. 72; D. Grinberg, *Z dziejów polskiego anarchizmu*, „Internetowa Biblioteka Rewolucyjna” [online], 6 III 2012 [dostęp: 11 II 2020]: <<https://bibliotekarewolucyjna.wordpress.com/2012/03/06/daniel-grinberg-z-dziejow-polskiego-anarchizmu/>>; idem, *Publikacje zebrane*, Zielona Góra 1997, s. 14; W. Potkański, *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku*, Warszawa 2014, s. 122, 359; idem, *Działalność ruchów anarchistycznych w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX stulecia*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka” 2014, nr 3, s. 110–111. Taki pogląd powielany jest również w publicystyce i na wielu stronach internetowych. Por.: T. Borówka, R. Parka, *Krakowianin nie był pierwszy. Polska historia zamachów*, „I” [online], 20 XI 2012 [dostęp: 11 II 2020]: <<https://polskatimes.pl/krakowianin-nie-byl-pierwszy-polska-historia-zamachow-zdjecia/ga/702631/zd/1298973>>; *Lokaut łódzki i anarchizm 1905–1908*, „Historie Łódzkie – Historia Łodzi” [online], 18 XI 2009 [dostęp: 12 II 2020]: <<http://www.czata49.pl/lokaut-lodzki-i-anarchizm-1905-1908/>>; Mariusz, *Anarchia – droga do postępu*, „Prawym Sierpowym” [online], 25 IV 2013 [dostęp: 12 II 2020]: <<http://prawym sierpowym.pl/index.php/2013/04/anarchia-droga-do-postepu/>>.

<sup>3</sup> W. Potkański, *Działalność...*, s. 111.

„Zmowa Robotnicza” grabiła i mordowała różnych fabrykantów, inżynierów, majstrów, a nawet zwykłych urzędników, a zrabowane lub wymuszone pod grozą rewolwerów pieniądze dzieliła między siebie<sup>4</sup>.

W opracowanym przez Hermana Rappaporta fundamentalnym zbiorze dokumentów dotyczących działalności anarchistów w Królestwie Polskim przed wybuchem pierwszej wojny światowej zwraca uwagę seria materiałów poświęconych straceniu członków Zmowy Robotniczej na początku 1908 r.<sup>5</sup> Z lektury innych tekstów zamieszczonych w tym tomie nie sposób jednak uzyskać szczegółowych informacji o jej działalności. I nie jest to niedopatrzenie Rappaporta, ponieważ przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych, mocno zdekompletowane zresztą, akta kancelarii generała-gubernatora warszawskiego i jego pomocnika ds. policyjnych rzeczywiście nie zawierają szczegółowych informacji o Zmowie.

Podczas kwerendy w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojenno-Historycznym w Moskwie, przy okazji poszukiwania dokumentów na zupełnie inny temat, natrafiłem w aktach sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego na szereg jednostek archiwalnych zawierających materiały śledztwa dotyczącego działalności tej właśnie grupy. Zapewne w związku z tym, że sprawą zajmował się sąd wojskowy, w zasobach instytucji cywilnych znalazły się jedynie dokumenty wtórne, o znaczeniu drugorzędym dla sprawy. Te najważniejsze, pozwalające odtworzyć działalność Zmowy Robotniczej, przechowywane są natomiast właśnie w aktach sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego i to one stanowią podstawę niniejszej publikacji. Szereg informacji dotyczących tej organizacji można znaleźć również w materiałach prasowych.

Tekst podzielony został na dwie części. W pierwszej opisano działalność Zmowy Robotniczej od jej powstania do likwidacji. Drugą stanowi zaś próba politycznego scharakteryzowania grupy i ustalenia motywacji tworzących ją osób, a także zrekonstruowania, jak jej działalność oceniana była przez carską administrację, inne ugrupowania polityczne i prasę.

## Działalność i rozbiecie grupy

Z materiałów śledczych wynika, że twórcą Zmowy Robotniczej miał być niejaki Bronisław Iwanowski vel Iwanek, używający pseudonimów „Abramek” albo „Abraham”<sup>6</sup>. Nie został on zatrzymany, nie wiemy więc nawet, czy było to jego prawdziwe nazwisko. Najprawdopodobniej zetknął się w jakiś sposób

<sup>4</sup> K. Jeziorowski, *Wspomnienia z lat 1886–1924*, „Nowa Gazeta Podlaska” 1933, nr 46, s. 5.

<sup>5</sup> *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 r.*, oprac. H. Rappaport, Warszawa 1981, dok. 18–19, 31, 35–36.

<sup>6</sup> „Kuryer Litewski” 1906, nr 225, s. 3. To najprawdopodobniej Iwanowskiego Jeziorowski nazywał półgłówkiem inteligentem. K. Jeziorowski, op. cit., s. 5.

z ideami Jana Waclawa Machajskiego<sup>7</sup>, sama bowiem nazwa *Zmowa Robotnicza*, jaką zaproponował dla organizacji, nie była zapewne przypadkowa.

Z materiałów śledczych wynika, że organizacja składała się z dwóch grup, które luźno ze sobą współpracowały, przynajmniej do czasu. Początkowo jej trzon stanowili ludzie wywodzący się z Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej (OB PPS). W toku śledztwa nie udało się ustalić ponad wszelką wątpliwość, kiedy grupa powstała. Być może było to w kwietniu 1906 r.<sup>8</sup>, ale pojawiały się również przypuszczenia, że mogła istnieć nawet od późnej jesieni 1905<sup>9</sup>. Iwanowskiemu udało się przekonać do współpracy członków bojówki OB PPS kierowanej przez Władysława Majczaka ps. „Napoleon”<sup>10</sup>. W skład grupy wchodził: brat „Napoleona” Andrzej Majczak ps. „Wszyscy”<sup>11</sup>, Józef Makowski „Doktor”<sup>12</sup>, Karol Ferens „Skalón”<sup>13</sup>, Józef Kozłowski „Gubernator”<sup>14</sup>, Józef Szyszkowski „Zagraniczny”<sup>15</sup>, Jan Tomaszewski „Azjata”<sup>16</sup>, Józef Grabowski „Czarny”<sup>17</sup>,

<sup>7</sup> Uważał on, że robotnikom nie powinno zależeć na tworzeniu własnych partii politycznych, w których program narzucony jest przez inteligentów, ale na walce ekonomicznej, która ma doprowadzić do zrównania płac pracowników fizycznych i umysłowych. Cel ten zdaniem Machajskiego mógł zostać osiągnięty jedynie dzięki ogólnostawowej Zmowie Robotniczej, która byłaby w stanie doprowadzić do strajku powszechnego. D. Grinberg, *Z dziejów polskiego anarchizmu*, Zielona Góra 1997, s. 3. Max Nomad nazywa „Abramka” uczniem Machajskiego, jednak przyznaje, że działalność założonej przez niego grupy z ideami tego ostatniego miała niewiele wspólnego. M. Nomad, *Aspects of Revolt*, New York 1959, s. 220–221.

<sup>8</sup> Józef Makowski zeznał, że gdy w kwietniu 1906 r. wstępował do grupy, werbujący go Andrzej Majczak miał powiedzieć, że wraz z bratem tworzą robotniczą organizację rewolucyjną. Государственный архив Российской Федерации (dalej: ГАРФ), ф. 102, оп. 235, д. 20, ч. 63, к. 6.

<sup>9</sup> W śledztwie pojawiły się przypuszczenia, że napad na biura firmy Norblin dokonany w listopadzie 1905 r. przeprowadziła Zmowa Robotnicza. Ostatecznie nie zdecydowano się jednak włączyć go do aktu oskarżenia członków grupy. Российский государственный военно-исторический архив (dalej: РГВИА), ф. 1867, оп. 2, д. 1949, к. 45–53.

<sup>10</sup> Piekarz, pochodził z powiatu radomszczańskiego, w 1906 r. miał 32 lata. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 21. W doniesieniach prasowych pojawiają się również wersje nazwiska *Majczyk* albo *Majtczak*. „Kuryer Litewski” 1906, nr 225, s. 3.

<sup>11</sup> Piekarz, pochodził z powiatu radomszczańskiego, miał 21 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 21; ibidem, д. 1948, к. 11.

<sup>12</sup> Pochodził z gminy Falenty w powiecie warszawskim, miał 21 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 9.

<sup>13</sup> Miał 20 lat, pochodził z Warszawy. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 9.

<sup>14</sup> Kowal z powiatu grójeckiego, miał 20 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 21; ibidem, д. 1948, к. 41–42.

<sup>15</sup> Pochodził z powiatu nowoaleksandryjskiego, miał 16 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 11.

<sup>16</sup> Według akt śledztwa miał być jednym z aktywniejszych członków grupy, ale nie został schwytany. Brak bliższych informacji na jego temat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 17.

<sup>17</sup> Malarz, pochodził z powiatu łomżyńskiego, miał 19 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1948, к. 28. Nie wiadomo, czy był członkiem grupy; sąd go od tego zarzutu uniewinnił. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 297.

Jan Byk „Dziadek”<sup>18</sup> i Wacław Kozicki „Narodowiec”<sup>19</sup>. W późniejszym czasie dołączyli do niej: Bolesław Zaręba „Kędziorek”<sup>20</sup>, Władysław Puchalski<sup>21</sup>, Aleksander Wilk „Józef”<sup>22</sup>, Leon Zgoda „Pomidor”<sup>23</sup>, Antoni Zych vel Wojciech Mielczarek „Czerwony Mówca”<sup>24</sup>, Jan Szafnicki „Lolek” albo „Lelek”<sup>25</sup>, Stanisław Jabłoński<sup>26</sup>, nieznanymi z nazwiska „Biały” i „Zdun”, a także bracia Aleksander „Czerwony Olek” i Feliks „Herbatka” Pawlakowie<sup>27</sup>.

Na przełomie kwietnia i maja 1906 r. Zmowa nawiązała współpracę z byłymi członkami centralnej bojówki Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL). 24 IV 1906 r. członkowie tej ostatniej dokonali zuchwałego napadu na lokal IV Towarzystwa Wzajemnego Kredytu przy ulicy Królewskiej 17. Sprawnie sterroryzowali obsługę i zrabowali ponad 5 tys. rubli. Zaalarmowani żołnierze i policjanci podjęli pościg, w wyniku którego udało się zatrzymać jednego z napastników<sup>28</sup>. Była to najprawdopodobniej ostatnia akcja, w której bojówka SDKPiL działała z polecenia władz partii. Uczestnicy skoku mieli dostać od organizacji... serdeczne podziękowania i po pięć rubli, co wywołało ogromną irytację i skłoniło do działań na własną rękę<sup>29</sup>.

<sup>18</sup> Ślusarz, pochodził ze wsi Działyń w powiecie radzyńskim, miał 21 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 22; ibidem, д. 1948, к. 6.

<sup>19</sup> Urodzony w Szczytnie, poddany pruski, miał 18 lat. Taki skład bojówki PPS w chwili jej przejścia do Zmowy Robotniczej ustaliła policja. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 8–9. Według Juliana Reszkego Ferens i Kozicki byli członkami centralnej bojówki SDKPiL. J. Reszke (Leon), *Wspomnienia*, „Archiwum Ruchu Rewolucyjnego” 1976, t. III, s. 132.

<sup>20</sup> Ślusarz z Warszawy, miał 25 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 21; ibidem, д. 1948, к. 39.

<sup>21</sup> Prowadził sklepik przy ul. Pańskiej. W aktach śledczych określono go mianem alfonsa. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 53.

<sup>22</sup> Włościanin z guberni radomskiej, miał 20 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 20.

<sup>23</sup> Ślusarz, pochodził z guberni kaliskiej, miał 21 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 22; ibidem, д. 1948, к. 20.

<sup>24</sup> Piekarz, pochodził z powiatu radzyńskiego, miał 20 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 21; ibidem, д. 1948, к. 47.

<sup>25</sup> Pochodził z Piotrkowa, był felczerem, miał 20 lat. W aktach pojawiają się dwie wersje jego pseudonimu. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 21; ibidem, д. 1948, к. 35.

<sup>26</sup> Kowal, pochodził z powiatu kutnowskiego, miał 20 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 21; ibidem, д. 1948, к. 62.

<sup>27</sup> „Czerwony Olek” był kelnerem restauracji za Rogatką Wolską, gdzie często spotykali się członkowie grupy. Miał 17 lat. O rok młodszy „Herbatka” również był kelnerem. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 9, 32.

<sup>28</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 112, s. 4. Zatrzymano wówczas osiemnastoletniego Stanisława Płoskiego, a kilka dni później w związku ze sprawą aresztowany został również dwudziestopięcioletni Jan Słowiński. Ich proces odbył się 3 X 1906 r. Obu uznano za winnych i skazano – odpowiednio na 9 i 14 lat katorgi. Dziennikarz „Kurjera Warszawskiego” opatrzył notatkę z procesu tytułem *Anarcho-komuniści w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu*. Nie do końca wiadomo, dlaczego tak zrobił, ponieważ z jej treści nic takiego nie wynika. „Kurjer Warszawski” 1906, nr 273, s. 8.

<sup>29</sup> „Słowo Polskie” 1906, nr 472, s. 1.

W skład grupy wywodzącej się z SDKPiL wchodził: Józef Rybiński „Wariat”<sup>30</sup>, jego brat Władysław „Zygfryd”<sup>31</sup>, Józef Zimnicki vel Ziemnicki „Szlifierz”<sup>32</sup>, Stanisław Łukasiak „Artysta”<sup>33</sup>, Jan Rudak „Jastrząb”<sup>34</sup>, Paweł Zalewski „Pawełek”<sup>35</sup>, Gustaw Dąbrowski „Musad”<sup>36</sup>, Emil Dąbrowski „Błękitny”<sup>37</sup>, Stanisław Ostapa „Jasny”<sup>38</sup>, Ignacy Kozuń „Gołąbek”<sup>39</sup>, Jan Grodzicki „Zero” albo „Krzywy”<sup>40</sup>, Konstanty Kruczkowski „Gabinet”<sup>41</sup> oraz nieznanymi z nazwiska „Przybysz”, „Stójkowy” i „Grek”<sup>42</sup>.

Pod koniec maja członkowie obu grup po raz pierwszy wystąpili wspólnie. 25 dnia tego miesiąca doszło do spektakularnego napadu na Kasę

<sup>30</sup> Według dokumentów policyjnych miał on przygotować i kierować większością akcji członków byłej bojówki SDKPiL. Podkreślano także jego zimną krew i śmiałość zamysłów. W 1905 r. „Wariat” zastrzelił na Mokotowie piekarza Rządковского, który nie chciał się przyłączyć do strajku piekarzy, za co otrzymał wyrok 15 lat katorgi. W areszcie symulował chorobę psychiczną – najwyraźniej skutecznie, odesłano go bowiem na obserwację do szpitala w Tworkach, skąd zbiegł. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 10. Stanisław Pestkowski określił „Wariata” i „Szlifierza” mianem zawodowych terrorystów. S. Pestkowski, *Wspomnienia rewolucjonisty*, Łódź 1961, s. 109.

<sup>31</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 8. Nie został zatrzymany.

<sup>32</sup> Tokarz, pochodził z guberni siedleckiej, w 1906 r. miał 19 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 19; ibidem, д. 1948, к. 9. W źródłach i literaturze występuje nazwisko *Zimnicki*, ale on sam pod prośbą o ulaskawienie podpisał się: „Juzef Ziemnicki”. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 326. Można się zetknąć z informacjami, że stał na czele centralnej bojówki SDKPiL. J. Jaworski, *Wspomnienia bojowca – esdeka*, „Archiwum Ruchu Rewolucyjnego” 1976, t. III, s. 56, przyp. 172. Być może rzeczywiście pełnił tę funkcję w czasie uwięzienia „Wariata” i po jego śmierci.

<sup>33</sup> Kamieniarz z Warszawy, miał 19 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 8; ibidem, д. 1948, к. 31.

<sup>34</sup> Ibidem, д. 1947, к. 8. W źródłach brak bliższych informacji na jego temat.

<sup>35</sup> Zginął w grudniu 1906 r. W aktach zapisano: „Niespójne zeznania wskazują na Zalewskiego jako wybitnego członka szajki”. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 8, 16. Pestkowski uważał go wręcz na najwybitniejszego z członków bojówki SDKPiL. S. Pestkowski, op. cit., s. 109. Więcej na temat tej postaci: J. Jaworski, op. cit., s. 60–61.

<sup>36</sup> Pochodził z Warszawy, miał 21 lat. Policja określiła go jednym z najważniejszych bojowców SDKPiL. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 8, 20; ibidem, д. 1948, к. 2.

<sup>37</sup> Ibidem, д. 1947, к. 8. Brat „Musada”, brał udział w napadzie na Kasę Przemysłowców. Nie został schwytany. Pestkowski pisał, że to „młodzieniec całkowicie zdemoralizowany”. S. Pestkowski, op. cit., s. 109.

<sup>38</sup> Pochodził z powiatu bialskiego, miał 30 lat. Według akt śledczych był instruktorem broni palnej. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 20; ibidem, д. 1948, к. 71.

<sup>39</sup> Szewc, pochodził z Klembowa w powiecie radzymskim, miał 32 lata. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1950, к. 151; ibidem, д. 1947, к. 20; ibidem, д. 1948, к. 67.

<sup>40</sup> Ibidem, д. 1947, к. 8. Według Pestkowskiego „dobry chłopak, nie do końca jeszcze zdemoralizowany, ale porządnie wypaczony”. S. Pestkowski, op. cit., s. 109.

<sup>41</sup> W aktach sprawy pojawia się jedynie jego pseudonim. Z zeznań Zimnickiego wynika, że brał udział w napadzie na Kasę Przemysłowców i niedługo potem został zabity. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 8–10. Miał zostać zastrzelony w Zagłębiu jako prowokator. Por. J. Jaworski, op. cit., s. 56, przyp. 156.

<sup>42</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 8.

Przemysłowców mieszczącą się w budynku przy ulicy Zgoda 7. „Nowa Gazeta” opisała to wydarzenie tak:

Dziś, o godzinie 12 i pół po południu, do „Kasy Przemysłowców” weszło sześciu ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci przy wejściu do sali na pierwszym piętrze, gdzie w tej chwili znajdowało się przeszło 40 interesantów, krzyknęli: „ręce do góry, nie ruszać się z miejsc!”. Publiczność, przerażona, stuliła się w kątach i przy drzwiach. W tej chwili rozległ się strzał i zaraz potem zaczęła się formalna kanonada (dano przeszło 40 strzałów). Woźny i jeden z urzędników odpowiadali strzałami. Bandyci, widząc, że napotykają na opór, skierowali się ku wyjściu, strzelając bez przerwy. Na ulicy wskoczyli do dorożek i uciekli<sup>43</sup>.

Napad planowano widocznie od dawna, jeszcze bowiem w pierwszej połowie kwietnia do biura kasy wpłynęło pismo o następującej treści: „Wypadł na mie los wydostania od Kasy Przemysłowców na partie boiowo 1000 rubli, proszę takowe złożyć na ręce Pana Olszewskiego, w razie odmowy wyroki Pana Olszewskiego i Pana Kasyera podpisane”<sup>44</sup>.

Sam napad poraził swą śmiałością społeczność Warszawy, przyzwyczajoną przecież do prawie codziennych krwawych wydarzeń. Poświęcona mu notatka *Niestychane!* w „Kurjerze Warszawskim” trafiła na pierwszą stronę i już to samo mówi o wrażeniu, jakie wywołał skok, redakcja ta bowiem niezwykle rzadko zamieszczała na początku informacje o napadach i strzelaninach. Czytamy tam:

W jasny dzień! W samo południe! W jednym z najludniejszych punktów miasta wpada ośmiu opryszków do zatłoczonej publicznością Instytucji, strzela i morduje, zabija i rani 10 osób, a następnie wsiada do dwóch jednokonných dorożek i odjeżdża spokojnie<sup>45</sup>.

Co to jest?! Warszawa to czy Macedonja? Po ulicach krążą setki patrolów, na każdym rogu ulicy stoją policjanci i żołnierze, a tu w środku miasta o godz. 12-iej w południe bandy opryszków napadają na instytucje kredytowe, grabią i mordują! Gdzieindziej zbrodnia kryje się w cieniach nocy, u nas z cynicznym uśmiechem w jasny dzień kroczy po ulicach miasta<sup>46</sup>.

Także w „Nowej Gazecie” podkreślano, że sposób przeprowadzenia napadu i jego brutalność przerażają nawet na tle generalnie niebezpiecznej Warszawy, tym bardziej że zginęli przypadkowi ludzie<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> „Nowa Gazeta” 1906, nr 238, s. 3.

<sup>44</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1950, к. 1б. Sam list zaadresowany był następująco: „«Kasa Przemysłowców» rug Złoty i Zgoda w Warszawie”. Po otrzymaniu tego pisma zwrócono się do władz o pozwolenie na posiadanie broni, a te wyraziły zgodę na zakup dwóch pistoletów, pod warunkiem że będą przechowywane w zamkniętej kasie pancерnej. „Nowa Gazeta” 1906, nr 241, s. 3.

<sup>45</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 144, s. 1.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>47</sup> „Nowa Gazeta” 1906, nr 240, s. 1–2. Zastrzelono wówczas Kazimierza Jeżewskiego, Jana Czyżewskiego i Szaję Bukszpana, a ciężko ranni zostali Stanisław Jeżewski i Stanisław Świącicki. „Nowa Gazeta” 1906, nr 240, s. 3.

Po stronie napastników w strzelaninie ciężko ranny został Gustaw Dąbrowski „Musad”. Brat Emil oraz Jan Grodzicki zawieźli go do szpitala Dzieciątka Jezus<sup>48</sup>. Rany były ciężkie (przestrzelony żołądek), ale lekarzom udało się uratować mu życie. Jednocześnie zawiadomili jednak policję i po wyzdrowieniu „Musad” trafił prosto do aresztu<sup>49</sup>. Podczas przesłuchań przyznał się do udziału w napadzie, ale nic więcej policjanci z niego nie wydobyli, a w pokoju przy ul. Koszykowej, który wynajmował, nie znaleziono nic podejrzanego<sup>50</sup>. Skala i zuchwałość napadu zrobiły widocznie wrażenie na władzach, bo rannego cały czas pilnowało w szpitalu kilkunastu żołnierzy, a transport do cytadeli eskortowała cała rota piechoty<sup>51</sup>.

W wyniku śledztwa ustalono, że trzon grupy, która obrabowała Kasę Przemysłowców, stanowili dawni członkowie SDKPiL<sup>52</sup>. Akcją kierował najprawdopodobniej Józef Rybiński „Wariat”<sup>53</sup>. W ciągu kolejnych trzech miesięcy ludzie ze Zmowy Robotniczej dokonali przynajmniej kilkunastu innych napadów. Zapewne było ich więcej, ale w niektórych wypadkach informacje o tym, że stali za nimi członkowie Zmowy, były na tyle niepewne, że prokuratura nie decydowała się włączać tych spraw do aktu oskarżenia.

Trzeba zaznaczyć, że nigdy nie doszło do całkowitej integracji obu grup tworzących organizację. Niektórych napadów dokonali członkowie Zmowy wywodzący się z OB PPS, a innych – ci z bojówki SDKPiL. Tylko czasami łączono siły, przeważnie przy okazji większych akcji. Niewykluczone również, że niektórych napadów poszczególni członkowie obu grup dokonywali na własną rękę, bez żadnego zaangażowania organizacji.

6 czerwca do mieszkania aktorki Heleny Bretsznajderowej przy ul. Marszałkowskiej 62 weszło trzech młodych mężczyzn, podając się za zdunów. Zażądali od właścicielki 200 rubli, a gdy odmówiła, sterroryzowali ją i przystąpili do przeszukania lokalu, w rezultacie czego zrabowali ponad 300 rubli w gotówce i biżuterię o wartości szacowanej na 2800 rubli<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1950, к. 24.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Osób, które odwiozły Dąbrowskiego do szpitala, nie udało się policji zidentyfikować m.in. dlatego, że jedna z nich miała być ubrana w długi chałat i mieć przyprawioną brodę. Sama operacja chirurgiczna opisana została jako trudna i skomplikowana. „Kurjer Warszawski” 1906, nr 144, s. 10.

<sup>51</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 148 (dodatek poranny), s. 2.

<sup>52</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1950, к. 138. Według akt śledczych w napadzie na Kasę Przemysłowców brali też udział straceni 17 XI 1906 r. za inne przestępstwa Andrzej Stachowicz i Stefan Bąkowski. Być może to oni kryli się pod pseudonimami „Przybysz”, „Stójkowy” lub „Grek”. W aktach pojawia się też informacja, że w skoku uczestniczył niewzmiankowany wcześniej „Jastrząbek”. Nie wiadomo jednak, czy chodzi tu o Jana Rudaka, czy o inną osobę. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1950, к. 1b, 138–139.

<sup>53</sup> Ibidem, д. 1947, к. 10.

<sup>54</sup> Według zeznań Ferensa i Makowskiego napadu dokonali wraz z Kozickim i nieznanym z nazwiska „Zdunem”. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 11; ibidem, д. 1951, к. 35–38, 62.



Tydzień później około dziesięciu członków Zmowy napadło na lombard Gleichgewichta przy ul. Żelaznej 79. Sterroryzowali rewolwerami właściciela oraz klientów i wyjęli z kasy około 100 rubli. Widoku tego nie wytrzymała żona handlarza Ruchla, która „rzuciła się na ratunek pieniędzy” i chciała zatrzymać jednego z napastników, ale strzał innego pozbawił ją życia<sup>55</sup>.

25 czerwca kilku członków grupy napadło na ul. Świętojańskiej na powóz hurtowni tytoniowej Noblesse. Jechali nim pracownicy firmy Jan Bartnik<sup>56</sup> i Józef Grabowski<sup>57</sup>, którzy wieźli pieniądze zebrane w punktach sprzedaży detalicznej. Napastnicy sterroryzowali ich bronią i zrabowali prawie 700 rubli<sup>58</sup>. Później okazało się, że Bartnik był z nimi w zмовie, a istotną rolę w zorganizowaniu napadu odegrał były pracownik firmy Władysław Leśniewski<sup>59</sup>, który skontaktował członków Zmowy z Bartnikiem<sup>60</sup>.

11 lipca należący do Zmowy byli członkowie SDKPiL zrabowali 30 rubli w sklepie monopolowym przy ul. Młynarskiej 16<sup>61</sup>. Dwa dni później kilku ludzi pod przywództwem „Wariata” napadło na monopolowy przy ul. Wroniej 5 i zrabowało 95 rubli. Oprócz tego sprawcy rozbili kilkadziesiąt butelek ze spirytusem, który następnie podpalili<sup>62</sup>. Kilka godzin później zapewne ta sama grupa obrabowała sklep monopolowy przy ul. Pańskiej 101<sup>63</sup>. Niewykluczone, że i oni stali za dokonaniem tego samego dnia skokiem na monopolowy przy ul. Wroniej 41<sup>64</sup>.

6 lipca na klatce schodowej kamienicy przy ul. Długiej 28 członkowie Zmowy pod przywództwem Andrzeja Majczaka sterroryzowali rewolwerami

---

Kozicki zeznał natomiast, że wraz z Makowskim i Ferensem do mieszkania Bretsznajderowej wszedł „Zagraniczny”. On sam, w związku z tym, że mieszkał w sąsiednim domu i znał ofiarę z widzenia, miał jedynie stać na czatach. Otrzymał za to 24 ruble. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 4. Poszkodowana na podstawie fotografii rozpoznała jedynie Ferensa i Makowskiego. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1951, к. 39–40.

<sup>55</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 161, s. 4.

<sup>56</sup> Miał 33 lata, pochodził z powiatu grójeckiego, pracował w sklepie tytoniowym przy ul. Nowy Świat 31. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 22.

<sup>57</sup> Pochodził z powiatu łomżyńskiego, miał 19 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 22. Również on został oskarżony o przynależność do Zmowy, ale sąd go uniewinnił.

<sup>58</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 19–20, 23.

<sup>59</sup> Pochodził z powiatu płońskiego, miał 30 lat. W firmie Noblesse pełnił funkcję gońca. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 22.

<sup>60</sup> Według zeznań Makowskiego przy podziale pieniędzy „Wszyscy”, który kierował akcją, powiedział, że trzeba jeszcze „zapłacić Władowi, który nadał robotę”. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 30.

<sup>61</sup> Tego samego dnia dokonano jeszcze napadów na siedem innych sklepów monopolowych, ale nie wiadomo, czy któryś z nich był dziełem członków Zmowy. „Kurjer Warszawski” 1906, nr 190, s. 3.

<sup>62</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 192 (dodatek poranny), s. 3; „Kurjer Warszawski” 1906, nr 192, s. 4.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Ibidem.

administratora Samborskiego, który niósł pieniądze z czynszów do właściciela budynku Leona Jasińskiego. Zabrali mu ponad 700 rubli, a następnie weszli z nim do mieszkania właściciela i po przeszukaniu lokalu zrabowali kolejne 2000 rubli<sup>65</sup>.

Dwa tygodnie później dokonano napadu na właściciela sąsiedniego domu przy ul. Długiej 26, Ksawerego Grodzińskiego. Jak podawała prasa, parę dni wcześniej kilku młodzieńców zażądało od niego składki na partię, na co odpowiedział, że sam nie ma na chleb. 19 lipca przysłano mu więc przez posłańca paczkę z bochenkiem, a dzień później około dziesiątej oddano do niego kilka strzałów z pistoletu. Został jednak na szczęście tylko lekko ranny<sup>66</sup>.

23 lipca na ul. Łuckiej dokonano napadu na inkasenta zakładów cukierniczych Rozenbauma i zrabowano mu 1500 rubli<sup>67</sup>. Tego samego dnia wieczorem do kantoru Dawida-Lejby Adamsbauma vel Adamskiego przy ul. Wroniej 8 wtargnęło kilku uzbrojonych ludzi, którzy w obecności personelu zrabowali 500 rubli i zabili próbującego ich zatrzymać syna właściciela, Izraela<sup>68</sup>.

3 sierpnia członkowie grupy dokonali napadu na skład materiałów aptecznych Spiessa przy ul. Miodowej 8. Według informacji prasowych zrabowano wtedy około 200 rubli. Napastników było ośmiu, a bezpośrednio do sklepu weszło trzech<sup>69</sup>.

Dzień później<sup>70</sup> Zmowa przeprowadziła jedną z najbardziej spektakularnych akcji w historii grupy, czyli napad na biuro budowy Trzeciego Mostu prowadzonej przez firmę K. Rudzki i S-ka<sup>71</sup>. Zrabowano wówczas dopiero przywiezione 8500 rubli na wypłaty dla robotników. Skoku dokonały połączone

<sup>65</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 20. Bandytów miało być pięciu – jeden w wieku około 30 lat i czterech młodych, a wszyscy mieli „wygląd i obejście zawodowych opryszków”. „Kurjer Warszawski” 1906, nr 185, s. 3.

<sup>66</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 199, s. 4.

<sup>67</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 19.

<sup>68</sup> Nie do końca wiadomo, kto dokonał tego napadu. Makowski zeznał, że wraz ze „Skalonem”, „Wszystkimi”, „Czerwonym”, „Zagranicznym”, „Narodowcem”, „Pomidorem” i „Herbatką” dokonali napadu na ulicy Wroniej i zastrzelili Bergsona, a nie Adamsbauma. Najprawdopodobniej jednak Makowski się pomylił, dlatego że lombard Adamsbauma mieścił się w domu należącym do Bergsona. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 5; ibidem, д. 1947, к. 20; *Anarchizm i anarchiści...*, s. 37. Według śledczych istotną rolę w tym napadzie miał odegrać „Gubernator”, który wcześniej pracował u właściciela kantoru i poinformował napastników o rozkładzie pomieszczeń oraz miejscu przechowywania pieniędzy. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1847, к. 21.

<sup>69</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 212, s. 5. Z akt śledztwa wynika, że zrabowano wówczas jedynie 36 rubli i 30 kopiejek. Do napadu przyznali się Aleksander Pawlak i Makowski, przy czym pierwszy z nich zeznał, że w skoku uczestniczył jeszcze Bolesław Zaręba. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 6; ibidem, д. 1947, к. 30.

<sup>70</sup> W prasie można się zetknąć z informacją, że do napadu doszło 3 sierpnia. Niemniej jednak z dokumentów procesowych wynika, że stało się to w sobotę 4 sierpnia. Por. „Kurjer Warszawski” 1908, nr 38 (dodatek poranny), s. 5; РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 6.

<sup>71</sup> Chodzi o obecny most Poniatowskiego, budowany w latach 1904–1914.

siły obu grup, razem z unikającym udziału w akcjach „Napoleonem”. Według różnych doniesień napastników miało być od dwudziestu do trzydziestu, a do samego kantoru weszło sześciu<sup>72</sup>.

Poważne środki uzyskane w napadzie na kantor budowy mostu najwyraźniej nie zadowolily grupy. 18 VIII 1906 r. ograbiono bowiem kantor handlującej cementem firmy Gagatnicki przy ul. Siennej 87. W napadzie uczestniczyli: „Wariat”, „Zygryd”, „Zero”, „Szlifierz” i Paweł Zalewski „Pawełek”<sup>73</sup>. Rabusie wykazali się tu specyficznym poczuciem humoru i „szczodrością”. Zabrali nie tylko 500 rubli z kasy, ale również 31 rubli jednemu z buchalterów. Gdy ten poskarżył się, że to jego wszystkie pieniądze i nie będzie miał z czego żyć, jeden z napastników wręczył mu 3 ruble, mówiąc, że daje ze swoich<sup>74</sup>.

24 sierpnia członkowie Zmowy napadli na kantor firmy Borkowski przy ul. Twardej 69 i zrabowali z kasy ponad 300 rubli. W toku śledztwa ustalono, że w skoku brali udział bracia Rybińscy, „Szlifierz”, „Dziadek”, „Lolek”, „Zagraniczny”, „Skalón” i „Gubernator”, a także nieznany z nazwiska „Czarny Felczer”<sup>75</sup>.

Już dzień później ta sama grupa dokonała napadu na kantor firmy budowlanej Branickiego przy ul. Smolnej 23 i zrabowała ponad 800 rubli przeznaczonych na wypłaty dla robotników<sup>76</sup>. Atak na kasę Branickiego to ostatni napad rabunkowy, o którym z całą pewnością można powiedzieć, że był dziełem Zmowy. Niebawem doszło do wydarzeń, które zachwiały wewnętrzną spójnością organizacji i miały stać się początkiem końca jej działalności.

Jest niemal pewne, że aktywność grupy nie ograniczała się do wyżej opisanych wypadków. Przykładowo przywództwo SDKPiL zapewniało, że to właśnie Zmowa stała za zabójstwem zastępcy komisarza policji Kowalewskiego i stójkowego Baranowskiego w czerwcu 1906 r. Za czyn ten na karę

<sup>72</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 213, s. 4.

<sup>73</sup> Osoba ta pojawia się jedynie w kontekście tego napadu. Z akt śledztwa wynika, że „niespójne zeznania wskazują na Zalewskiego jako na wybitnego członka szajki” oraz że został on niedługo później zabity w Dąbrowie. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 8; ibidem, д. 1947, к. 15.

<sup>74</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 227, s. 8. Zimnicki zeznał, że bezpośredniego udziału w napadzie nie brał, stał jedynie na czatach. Nie rozpoznali go również świadkowie. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 8.

<sup>75</sup> W trakcie śledztwa „Szlifierz” i „Gubernator” nie przyznali się do udziału w tym napadzie. Obaj zeznawali, że z opowieści wiedzą, iż uczestniczyli w nim nieżyjący już „Wariat”, „Doktor” i „Zagraniczny”, a także „Ażjata”. Być może mówili prawdę, bo śledczy ustalili, że w akcji brali udział „Wariat”, „Zygryd”, „Skalón”, „Dziadek” i „Zagraniczny”. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1964, к. 37–38; ibidem, д. 1946, к. 9.

<sup>76</sup> Ibidem, д. 1947, к. 19. „Kurjer Warszawski” 1908, nr 38, s. 5. Chodzi o firmę, która budowała kompleks kamienic na należących do Ksawerego Branickiego działkach przy ul. Smolnej. Według zeznań Zimnickiego w napadzie tym uczestniczyli bracia Rybińscy, a także „Zero”, „Czerwony Olek” i Roman Morek, którego nazwisko pojawiło się wówczas w aktach sprawy po raz pierwszy. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 9.

śmierci skazane zostały trzy inne osoby, być może niewinne<sup>77</sup>. Bardzo prawdopodobne również, że to właśnie członkowie Zmowy obrabowali w piwiarni przy ul. Łuckiej inkasenta browaru Liwonia, który przyszedł odebrać należność za piwo. Po sterroryzowaniu rewolwerami zabrano mu wówczas około 600 rubli<sup>78</sup>.

Prasa donosiła, że niektórzy członkowie grupy lokowali zrabowane pieniądze w instytucjach bankowych i udało im się w ten sposób uzbierać po ponad 500, a czasami i 1000 rubli. Wielu też, jak pisał „Kuryer Litewski”, „udawało złotych młodzieńców i w towarzystwie dam rozbijali się w restauracjach podmiejskich, jeździli na gumach, a nawet w przystępie dobrego humoru strzelali na wiwat z rewolwerów”<sup>79</sup>. Niemniej jednak w grupie narastały spory wewnętrzne, co niebawem miało zaowocować jej rozbiciem.

30 sierpnia na ulicy pod adresem Śliska 33 znaleziono przeszyte ośmioma kulami ciało współpracującego z grupą Maksymiliana Sobora<sup>80</sup>. Tego samego dnia postrzelony został również Ignacy Puchalski, a w mieszkaniu Stanisławy Jastrzębskiej „Belgotki” przy ul. Zielnej 17 zastrzelono jego brata Władysława<sup>81</sup>. Obaj zginęli najprawdopodobniej z ręki „Zagranicznego”<sup>82</sup>, chociaż sprzeczne zeznania uzyskane w śledztwie nie pozwoliły ustalić przebiegu wydarzeń. Sobor miał zginąć dlatego, że po pijanemu krzyczał: „[...] jestem bandytą, rabuję banki i brylanty” i wymieniał przy tym nazwiska współników. Puchalskiego natomiast według zeznań Ignacego zastrzelono, gdyż odmówił dalszego dostarczania grupie broni i amunicji<sup>83</sup>.

---

<sup>77</sup> Prasa pisała, że komitet SDKPiL poinformował, iż zabójstwa dokonało dwóch byłych członków partyjnej bojówki, którzy „przenieśli się do organizacji bandyckiej, znanej jako «zmowa robotnicza»”. Jeden z nich miał zbiec za granicę, a drugi – Michał Bagnicki – został zastrzelony w czerwcu 1906 r. „Gazeta Polska” 1906, nr 311.

<sup>78</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 189, s. 3.

<sup>79</sup> „Kuryer Litewski” 1906, nr 225, s. 3.

<sup>80</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 239, s. 5. W informacji o zabójstwie nie podano nazwiska ofiary.

<sup>81</sup> Według zeznań Byka i Ferensa Puchalski nie miał wielkiego znaczenia dla grupy, a wcześniej zajmował się drobnymi kradzieżami. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 10. W prasie określono go mianem zawodowego złodzieja. „Kuryer Litewski” 1906, nr 225, s. 3.

<sup>82</sup> Według zeznań Ignacego Puchalskiego Sobor zastrzelony został przez „Zagranicznego” i „Czerwonego Ołka” w obecności Władysława Szyszkowskiego i „Herbatki”. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 10.

<sup>83</sup> Cała sprawa jest dość tajemnicza. Ignacy Puchalski zeznał, że po zabójstwie Sobora „Czerwony Olek” poinformował go, że „Zagraniczny” i „Doktor” wydali wyrok śmierci na obu braci Puchalskich. Kochanka Ignacego Puchalskiego Józefa Niestrój zeznała, że uprzedziła Władysława Puchalskiego o planowanym zamachu, ale ten jej nie uwierzył. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 11. W czasie śledztwa pojawił się jeszcze jeden trop. Policjanci wyrazili przypuszczenie, że „zabójstwa spowodowane były strachem przed zdradzeniem organizacji przed organizacjami socjalistycznymi”. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 8.

Dwie podejrzane o te zabójstwa osoby zatrzymano nazajutrz. Prasa donosiła, że było to możliwe „dzięki zmyślności pudła «Zoko», należącego do Puchalskiego”<sup>84</sup>, który poszedł za mordercami do ich mieszkania przy ul. Nowogrodzkiej. Zatrzymano tam starszego brata „Zagranicznego” Władysława Szyszkowskiego<sup>85</sup>, kochankę „Doktora” Weronikę Szklarską<sup>86</sup>, a także „Herbatkę”. Brat tego ostatniego, „Czerwony Olek”, który pracował jako kelner w jednej z restauracji na Woli, zasłynął później jako policyjny informator i prowokator. Nie wiadomo jednak, od kiedy datowała się jego współpraca z policją – czy podjął ją dopiero po aresztowaniu brata, czy już wcześniej. Zatrzymania uniknął za to „Zagraniczny”, który niedługo przed najściem policji opuścił mieszkanie<sup>87</sup>.

„Zagraniczny” nie uwierzył, że aresztowanie brata było dziełem przypadku. Uważał, że adres mieszkania przekazała policji kochanka zastrzelonego Władysława Puchalskiego. 10 września na ulicy Śliskiej „Bełkotka” natknęła się na członków grupy. Próbowwała się schować do jadłodajni prowadzonej przez Karola Pleckiego, ale prześladowcy weszli za nią i otworzyli ogień z pistoletów. Ranna w szyję, twarz i rękę Jastrzębska została przewieziona do szpitala i niebawem zmarła<sup>88</sup>.

Mimo wewnętrznych czystek powoli zaczęła się zaciskać pętla wokół do tej pory nieuchwytnej grupy<sup>89</sup>. Policji udało się ustalić adresy kryjówek kolejnych członków grupy. Czy zrobiła to dzięki działaniom „Czerwonego Olka”, czy innymi drogami – nie wiadomo. 20 września funkcjonariusze weszli do kamienicy przy ul. Prostej, gdzie ukrywał się „Wariat”. Rybiński ciężko ranił próbującego go aresztować agenta Sipowicza i przeszedł spokojnie obok czekających przed domem żołnierzy. Szczęście go jednak opuściło. Nie wiadomo, czy został rozpoznany, czy po prostu zaczął uciekać i tym zwrócił na siebie uwagę, ale gdy nie zatrzymał się na wezwanie, żołnierze otworzyli do niego

<sup>84</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 243, s. 4. Również w aktach sprawy znajdujemy informację, że w mieszkaniu Władysława Szyszkowskiego policja odnalazła psa Puchalskiego. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 33.

<sup>85</sup> Urodzony w Lublinie, do Warszawy przybył z powiatu nowoaleksandryjskiego. W 1906 r. miał 29 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1948, к. 33.

<sup>86</sup> Pochodziła z Częstochowy, miała 19 lat. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 31. Później decyzją administracyjną została zesłana w głąb Rosji. *Anarchizm i anarchiści...*, s. 39.

<sup>87</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 55.

<sup>88</sup> Ibidem, k. 8; „Kurjer Warszawski” 1906, nr 251, s. 2. Właściciel lokalu zeznał, że Jastrzębską zastrzelił Byk, mówiąc przy tym: „[...] masz, na co zasłużyłaś”. Zabójca, wychodząc z lokalu, miał powiedzieć do właściciela: „[...] masz szpiega, jedenastu ludzi wyspała”. Niemiej jednak sąd uznał, że nie ma dowodów, by w tym wypadku był on winny zabójstwa, i akurat z tego zarzutu go uniewinnił. Niewiele mu to pomogło, gdyż został skazany na śmierć i stracony za inne przestępstwa. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 11, 313.

<sup>89</sup> Zdaniem policji bezkarność członków Zmowy wynikała ze sterroryzowania przez nią lokalnej ludności i niższych funkcjonariuszy policji, a także z sympatii, z jaką „ludność miejscowa odnosi się do wszystkich bez wyjątku organizacji rewolucyjnych”. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 8.

ogień z karabinów. Trafiony trzema kulami „Wariat” został zatrzymany pod domem przy ul. Prostej 32 i niebawem zmarł w areszcie<sup>90</sup>.

27 września w mieszkaniu przy ul. Łuckiej 9 zatrzymany został kolejny członek grupy Karol Ferens „Skalón” i ukrywający się z nim dezerterski Fiodor Udowiczenko (Wdowiczenko) „Fied’ka Sołdat”. Ponieważ podczas aresztowania stawili zbrojny opór, sąd doraźny skazał ich na śmierć<sup>91</sup>. Próbuąc ratować życie, Ferens złożył obszernie wyjaśnienia, które jednak nie uchroniły go przed śmiercią, a i przy ujęciu kolejnych członków grupy nie okazały się szczególnie pomocne<sup>92</sup>.

5 X 1906 r. wywiązała się strzelanina na ul. Hożej. Przebieg wydarzeń nie jest tu do końca znany. Według niektórych relacji do starcia doszło przypadkowo, ale najprawdopodobniej policja dowiedziała się, że do prowadzonego przez niejakiego Gudeckiego sklepu pod numerem 35 przyjdą uzbrojeni ludzie. Czy informacja ta pochodziła od Ferensa? – raczej nie. Najprawdopodobniej funkcjonariuszy zawiadomił sam właściciel, z jednej z relacji prasowych wynika bowiem, że dzień wcześniej odwiedził go tam Makowski i poinformował, że z wyroku sądu partyjnego obowiązany jest zapłacić na cele organizacji 50 rubli, w przeciwnym razie może stracić syna<sup>93</sup>.

W każdym razie grupa policjantów i żołnierzy dowodzona przez agenta Mikołaja Kołysza czekała na nich pod sklepem. Zniecierpliwiony Kołysz, najprawdopodobniej sądząc, że zasadzka się nie udała, wszedł do sklepu i wtedy zjawili się tam „Zagraniczny” i „Doktor”<sup>94</sup>. Szybko zorientowali się, że mają do czynienia z policją, a Kołysz zrozumiał, że znalazł się w pułapce. Próbował schować się najpierw za ladą, a potem w prywatnym mieszkaniu właściciela, ale dopadły go kule „Zagranicznego”<sup>95</sup>.

<sup>90</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 10; „Kurjer Warszawski” 1906, nr 261, s. 2. Według informacji prasowych do zdarzenia doszło w mieszkaniu przy ul. Prostej 44, a ranny rewirowy nazywał się Kazimierz Lipowicz. „Kurjer Warszawski” 1906, nr 260, s. 4. W następnym numerze ta sama gazeta podała, że zatrzymany nazywał się Robiński. „Kurjer Warszawski” 1906, nr 261, s. 2.

<sup>91</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 276, s. 5. Wyrok wydano 5 października, a wykonano trzy dni później. „Kurjer Warszawski” 1906, nr 279 (dodatek poranny), s. 5. Gazeta informowała, że skazani przyjęli werdykt obojętnie i nie okazali skruchy.

<sup>92</sup> W czasie przesłuchania podał on tylko szereg pseudonimów i dość lakonicznych opisów członków grupy. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 53–54.

<sup>93</sup> „Kurjer Warszawski” 1906, nr 275, s. 10; „Kurjer Warszawski” 1906, nr 276 (dodatek poranny), s. 2. Po napadzie policja aresztowała również podejrzanego o współudział w przestępstwie syna sklepikarza. Makowski zeznał natomiast, że do Warszawy przyjechał w dniu napadu, a na Hożą zabrał go „Zagraniczny”, informując, że chce odebrać od Gudeckiego dług. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 32.

<sup>94</sup> W aktach śledczych pojawia się informacja, że tego samego dnia „Doktor” i „Zagraniczny” mieli zaatakować na placu Teatralnym kasjera magistratu i zrabować prawie 5 tys. rubli. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 13. Nie wydaje się jednak, aby po tak udanej akcji wybrali się na Hożę po kilkadziesiąt rubli.

<sup>95</sup> ГАРФ, ф. 102, оп. 235, д. 20, ч. 63, к. 5; РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 57–58.

Na odgłos strzałów w pogoń za napastnikami puścili się patrolujący ulice żołnierze Wołyńskiego Pułku Gwardii. Szyszkowski próbował uciekać, ostrze- liwując się ze swojego pistoletu i rewolweru zabranego Kołyszowi, ale trafiony kulą karabinową padł martwy na ulicy. Makowski uciekał przez podwórze, ale otoczony, po wystrzeleniu amunicji, poddał się<sup>96</sup>. Podobnie jak wcześniej Ferens 7 października został on skazany przez sąd doraźny na śmierć i naza- jutrz powieszony w Cytadeli. Co ciekawe, obwiniono go przede wszystkim o zabicie agenta Kołysza, chociaż z relacji wynika, że zastrzelił go „Zagraniczny”<sup>97</sup>. Zatrzymanie Makowskiego miało duże, wręcz przełomowe znaczenie dla dalszych postępów śledztwa. Jak słusznie zauważyło „Słowo Polskie”, brał on udział w większości napadów i znał kryjówki wielu członków grupy. W śledz- twie złożył obszerne wyjaśnienia, a nawet wyraził skruchę<sup>98</sup>. Nie ocaliło mu to jednak życia, za to przyczyniło się do aresztowania w kolejnych dniach wielu bojówkarzy Zmowy<sup>99</sup>. Być może było to możliwe także dlatego, że śledztwo prowadził słynny agent policyjny Wiktor Grün, który dysponował rozbudo- waną siatką informatorów i słynął ze stosowania brutalnych metod śledczych.

Chociaż podejrzanych ujęto w większości w październiku i listopadzie 1906 r., to proces członków grupy odbył się dopiero po ponad roku. Sprawa przekazana została do prokuratury dopiero 11 II 1907 r., a zatrzymanych prze- niesiono z aresztu policyjnego do więzienia śledczego na Pawiaku w pierwszej połowie tego miesiąca. Prowadzenie śledztwa powierzone zostało sędziemu śledczemu Marczenko<sup>100</sup>.

Wcześniej doszło do wydarzenia, które mogło mieć istotny wpływ na sam przebieg procesu. Wieczorem 31 I 1907 r. po wyjściu z łaźni przy ulicy Zjazd zastrzelony został Grün<sup>101</sup>. Trafiony kilkunastoma pociskami nie miał szans na przeżycie. Pojawiały się plotki, że zamach ten był zemstą pozostających na wolności członków Zmowy, ale tak naprawdę nie wiadomo, kto za nim stał. Gruna wielokrotnie oskarżano o okrutne postępowanie z zatrzymanymi, więc nie brakowało chętnych, by się na nim zemścić<sup>102</sup>.

<sup>96</sup> „Czas” 1906, nr 229 (wydanie wieczorne), s. 2; „Kurjer Warszawski” 1906, nr 275, s. 10; РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 25.

<sup>97</sup> „Nowa Reforma” 1906, nr 231, s. 2; „Kurjer Warszawski” 1906, nr 279, s. 4.

<sup>98</sup> Być może Makowski był skłonny do zeznań z innego powodu. Zdaniem korespondenta „Kurjera Warszawskiego” początkowo odmówił składania wyjaśnień, a następnie zmienił zdanie, mówiąc: „Nie bijcie mnie tylko, powiem wam wszystko”. „Kurjer Warszawski” 1906, nr 276 (dodatek poranny), s. 2.

<sup>99</sup> „Słowo Polskie” 1906, nr 472, s. 1; РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1847, к. 59–60. Oprócz tego na wniosek oberpolicmajstra Mejera generał-gubernator Skalon podjął w grudniu 1906 r. decyzję o zesłaniu w trybie administracyjnym do guberni wiackiej dziesięciu osób podejrzewanych o współpracę ze Zmową Robotniczą. W przypadku tych osób policja nie miała na to jednak żadnych dowodów. *Anarchizm i anarchiści...*, s. 37–39.

<sup>100</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1950, к. 1a.

<sup>101</sup> Ibidem, k. 36.

<sup>102</sup> „Kurjer Warszawski” 1907, nr 32, s. 2; „Goniec Poranny” 1907, nr 53, s. 2–3; „Kurjer” (Lublin) 1907, nr 28, s. 4. Szczegółowo zamach na Gruna opisuje również Stanisław

Niewątpliwie miało to znaczący wpływ na przebieg śledztwa, ponieważ wiedza o udziale aresztowanych w różnych napadach pochodziła czasami wyłącznie ze źródeł agenturalnych. Niewykluczone, że z wieloma informatorami Grün kontaktował się osobiście, a po jego śmierci wiedza na temat źródeł pozyskanych informacji stała się dla śledczych niedostępna i nie miała żadnej wartości procesowej<sup>103</sup>. Tym bardziej, że już na początku śledztwa prokuratorskiego w zasadzie wszyscy aresztowani odwołali wyjaśnienia złożone na policji, tłumacząc, że były wymuszone biciem<sup>104</sup>. Biorąc pod uwagę reputację Gruna, który nie mógł już przecież odeprzeć zarzutów o wymuszanie zeznań, prokuratorzy zdawali sobie sprawę, że samo przyznanie się podejrzanych do winy może być dla sądu niewystarczającym powodem do wydania wyroków skazujących. Należało więc znaleźć inne dowody, a to wiązało się z przesłuchaniem prawie dwustu osób. Zapewne właśnie z tego powodu śledztwo prokuratorskie trwało niemal rok.

Tymczasem oskarżenie straciło kolejnego ważnego świadka – „Czerwonego Olka”. Okoliczności jego śmierci są dość niejasne. Z dokumentów wynika, że powiesił się w areszcie śledczym w czerwcu 1907 r.<sup>105</sup> Edmund Ajnenkiel pisze jednak, że policja wykorzystywała go w charakterze prowokatora w więzieniu w Łodzi i rzeczywiście popełnił samobójstwo, ale dopiero w styczniu 1908 r.<sup>106</sup> Jeżeli w istocie tak było, to musi dziwić, że prokuratura zgodziła się na wykorzystanie w takiej roli jednego z najważniejszych świadków. Chyba że wcale nie zależało jej, by „Czerwony Olek” dożył procesu...

Ciekawe informacje na temat pobytu członków Zmowy na Pawiaku wydobyl z akt warszawskiej żandarmerii Andrzej Ossibach-Burzyński. Okazuje się bowiem, że istniał plan zbrojnego uwolnienia ich z więzienia, a jego realizacja była już dość zaawansowana. Wystarczy wspomnieć, że podczas nagłej rewizji w celi „Szlifierza” znaleziono rewolwer i 50 nabojów. Ostatecznie jednak do sfinalizowania planu nie doszło<sup>107</sup>.

Proces Zmowy rozpoczął się 8 II 1908 r. Posiedzeniu sądu przewodniczył sędzia generał major Wasilij Uwierski<sup>108</sup>. Na ławie oskarżonych zasiadło ostatecznie osiemnastu członków organizacji<sup>109</sup>. Sprawy czterech osób wydzielono do

Martynowski: S. Martynowski, *Polska bojowa*, Łódź 1937. OB PPS nie przyznała się do tego zamachu. Por. E. Ajnenkiel, *Kronika bojowa PPS (Frakcji Rewolucyjnej) w 1907 r.*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1937, nr 2, s. 68.

<sup>103</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1949, к. 36.

<sup>104</sup> Ibidem, д. 1947, к. 61–77.

<sup>105</sup> Ibidem, д. 1951, к. 66.

<sup>106</sup> E. Ajnenkiel, „*Rewolucjoniści Mściciele*”, „Rocznik Łódzki” 1980, t. XXIX, s. 145. Być może, sporządzając wpis o śmierci „Czerwonego Olka”, urzędnik pomylił go z bratem „Herbatką”, który również popełnił samobójstwo w areszcie.

<sup>107</sup> A. Ossibach-Burzyński, *Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915*, Warszawa 2016, s. 274. Por. J. Reszke (Leon), op. cit., s. 144.

<sup>108</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 301.

<sup>109</sup> Ibidem, к. 1–4.



osobnego rozpatrzenia, ponieważ zostały już wcześniej zesłane w głąb Rosji decyzją administracyjną, a w niektórych wypadkach śledczy nie mogli nawet ustalić, gdzie aktualnie się znajdują. Nie wiadomo, jak dalej potoczyły się te sprawy<sup>110</sup>.

Proces trwał trzy dni, a w jego trakcie sąd przesłuchał prawie siedemdziesięciu świadków, głównie ofiary napadów. Niemniej jednak tylko w nielicznych wypadkach świadkowie rozpoznali napastników. Oskarżenie opierało się więc przede wszystkim na wyjaśnieniach samych podsądnych złożonych w trakcie śledztwa, a także na zeznaniach osób już nieżyjących – „Doktora” i „Czerwonego Olka”.

10 II 1908 r. w Cytadeli doszło do niecodziennego wydarzenia. Oskarżony w procesie Stanisław Łukasiak „Artysta” wziął ślub z Marią Borowską. Zagrożony karą śmierci, za pośrednictwem adwokata zwrócił się o zgodę na zawarcie związku małżeńskiego do sądu i władz kościelnych. Sąd udzielił jej, przede wszystkim dlatego, że ślub zawarto „w celu uprawnienia dziecka przedślubnego”<sup>111</sup>.

Tego samego dnia zapadł wyrok. Na karę śmierci skazano trzynastu członków Zmowy: braci Majczaków, Łukasiaka, Byka, Zarebę, Zimnickiego, Gustawa Dąbrowskiego, Władysława Szyszkowskiego, Kozłowskiego, Kozickiego, Bartnika, Szafnickiego i Zycha. Pozostali zostali uniewinnieni<sup>112</sup>.

Dwa dni później Skałon konfirmował decyzję sądu, utrzymując w mocy siedem wyroków śmierci, a w sześciu przypadkach zmieniając je na karę katorgi. Kozickiego i Łukasiaka skazano na nią bezterminowo, a w przypadkach Bartnika, Zaremby, Zycha i Antoniego Majczaka zasądzone zostało 20 lat<sup>113</sup>. Czym kierował się Skałon? – trudno tu znaleźć racjonalne wytłumaczenie.

W nocy 14 lutego na terenie Cytadeli powieszoni zostali: Jan Byk, Gustaw Dąbrowski, Józef Kozłowski, Władysław Majczak, Jan Szafnicki i Władysław Szyszkowski. Wykonanie wyroku na Józefie Zimnickim wstrzymano na polecenie ministerstwa sprawiedliwości, ale już cztery dni później powieszono i jego. Dlaczego ta ostatnia egzekucja została odroczone – nie wiadomo<sup>114</sup>.

<sup>110</sup> Chodzi o Kozunia, Ostapę, Leśniewskiego i Jabłońskiego. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 48. Wiadomo jedynie, że w 1910 r. Kozuń i Ostapa stanęli przed sądem i zostali uniewinnieni od udziału w Zmowie. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 479–480, 623–628. W tym samym roku sąd otrzymał informację, że Jabłoński uciekł z zesłania i jego miejsce pobytu jest nieznane. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 487.

<sup>111</sup> „Goniec Wieczorny” 1908, nr 67, s. 3.

<sup>112</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1846, к. 313. Uniewinnieni zostali: Leon Zgoda, Aleksander Wilk, Józef Grabowski, Roman Morek i Mendel Puć. Pierwszych czterech oskarżano o przynależność do Zmowy. Ostatni miał natomiast pośredniczyć przy spieniężaniu zrabowanej biżuterii. O paserstwo podejrzewano jeszcze właściciela sklepu jubilerskiego przy ul. Bagno Chaima Buchwalda i handlarza Lejzora Hrycia. Widocznie jednak dowody były na tyle słabe, że nie zdecydowano się na ich oskarżenie. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1846, к. 3; ibidem, д. 1947, к. 24.

<sup>113</sup> Ibidem, д. 1846, к. 314.

<sup>114</sup> Ibidem, д. 1946, к. 363–365.

Warto zwrócić uwagę, że sąd nie zastosował stopniowania winy. Wydane zostały albo wyroki śmierci, albo uniewinniające. Wątpliwości może budzić szczególnie orzeczenie kary śmierci i jej wykonanie w przypadku Władysława Szyszkowskiego. Z dokumentów śledczych i procesowych wynika, że uznano, iż nie brał udziału w napadach, natomiast wiedział o nich. Dodatkowo zarzucono mu, że w jego mieszkaniu odbywały się zebrania członków grupy, podczas których m.in. dzielono pieniądze po udanych akcjach<sup>115</sup>. Nawet jeśli tak było, to rodzi się wątpliwość, czy aby na pewno czyny te zasługiwały na tak surową karę. Tym bardziej że ulaskawiono innych członków grupy, którzy brali udział w napadach.

O dalszych losach członków Zmowy, którzy w wyniku złagodzenia kary trafili na katorgę, nic nie wiadomo. Osoby uniewinnione również nie odzyskały wolności. Kilkanaście dni po procesie pełniący obowiązki warszawskiego oberpolicmajstra pułkownik Mejer zwrócił się do generała-gubernatora z pismem, w którym przekonywał, że chociaż sąd uniewinnił tych ludzi z braku przekonujących dowodów, to jednak ich udział w działalności Zmowy Robotniczej jest prawdopodobny, a w związku z tym ich dalszy pobyt na terenie Królestwa Polskiego należy uznać za niepożądany. Postulował więc wysłanie tych osób w trybie administracyjnym do jednej z oddalonych guberni, do czego Skałom się przychylił i skierował je do orenburskiej<sup>116</sup>.

## Motywy działania i ideologia Zmowy Robotniczej

Analiza składu obu grup tworzących Zmowę Robotniczą przekonuje, że poza tajemniczym „Abramkiem”, określanym zresztą – jak już wspomniano – mianem półgłówka inteligenta, ich członkami byli przede wszystkim robotnicy<sup>117</sup>. W większości byli to ludzie młodzi, a wśród bezpośrednich wykonawców akcji – nawet bardzo młodzi. Nietrudno również zauważyć, że *gros* z nich pochodziło spoza Warszawy i przybyło tu zapewne w poszukiwaniu pracy<sup>118</sup>.

<sup>115</sup> Ibidem, д. 1947, k. 22.

<sup>116</sup> Dotyczyło to Zgody, Moroka, Grabowskiego i Pucia. Nie wiadomo, dlaczego na liście nie znalazł się Wilk. *Anarchizm i anarchiści...*, s. 92.

<sup>117</sup> W gazecie „Proletariusz” pisano o Zmowie tak: „Grupka owa składa się z jednego bardzo kiepskiego inteligenta, nieumiejącego nawet gramatycznie pisać po polsku i kilku obalamuconych przez niego robotników”. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 37. Warto jednak zauważyć, że prawie wszyscy umieli pisać, co przecież nie było w tym czasie regułą. Pod prośbą o ulaskawienie podpisali się własnoręcznie wszyscy poza Andrzejem Majczakiem (zrobił to za niego Zaremba). РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 343.

<sup>118</sup> Jeżeli chodzi o przynależność stanową, prokurator określił Dąbrowskiego, Zycha, Kozunia, Jabłońskiego, Kozłowskiego, Bartnika, Leśniewskiego, Byka, Moroka, Zimnickiego, Ostapę, Majczaków, Zgodę i Wilka mianem włościan, a Szyszkowskiego, Szafnickiego, Łukasiaka, Zarembę i Pucia – mieszczan. Grabowski był natomiast szlachcicem. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1946, к. 3.

Trzeba również zaznaczyć, że były to osoby stanu wolnego, niemające zobowiązań rodzinnych<sup>119</sup>.

Trudno stwierdzić, co zaprowadziło ich w szeregi Zmowy Robotniczej. Aby podjąć próbę odpowiedzi na to pytanie, trzeba by najpierw poznać ich motywacje do wstąpienia w szeregi bojówek PPS i SDKPiL, a na ten temat nie mamy żadnych informacji. Być może przemówiła do nich agitacja o konieczności zbrojnej walki o prawa robotników, a być może spodobała im się sama perspektywa chodzenia po mieście z dającą poczucie siły bronią i działanie w imieniu potężnej – w ich mniemaniu – organizacji. Tego jednak nie wiemy, dlatego wszelkie ustalenia w tym względzie muszą pozostać na poziomie spekulacji.

Można przypuszczać, że większość z nich przed wstąpieniem w szeregi organizacji bojowych ciężko pracowała, otrzymując może i stosunkowo dobre wynagrodzenie (płace w Warszawie na tle reszty Królestwa Polskiego były wysokie), ale *gros* pieniędzy wydawała na wynajęcie mieszkania i znacznie droższe niż na wsi jedzenie. Do tego w stolicy Kongresówki mieli zapewne okazję częściej stykać się z kapitalistami, to znaczy z osobami przynajmniej z ich perspektywy niepracującymi, które mimo to żyły w warunkach luksusowych. To mogło rodzić podatność na hasła walki o prawa robotnicze, nawet zbrojnej. Podkreślę jednak jeszcze raz, że to jedynie spekulacje.

Co więc skłoniło członków obu grup do porzucenia szeregów swoich partii? Wyznaczony na nowego kierownika centralnej bojówki SDKPiL Stanisław Pestkowski tak scharakteryzował jej członków, którzy dołączyli do Zmowy: „Wszyscy ci ludzie, byli robotnicy, dawno oderwani od warsztatu, zamienili się w fachowych terrorystów. Uważali oni, że ich zasługi są tak wielkie, że partia powinna istnieć dla nich, a nie oni dla partii”<sup>120</sup>. Niewątpliwie w skład Zmowy weszli doświadczeni i zasłużeni bojowcy. Być może rzeczywiście ostatnie kilka lub kilkanaście miesięcy zmieniło ich w zawodowych terrorystów. Niemniej jednak należy pamiętać, że byli to ludzie, którzy wcześniej często ryzykowali swoim życiem, z tak obciążonymi kartotekami, że w razie schwytania nie mogli liczyć na łagodne wyroki. A działali przecież w imieniu partii, które potem tak łatwo ich potępiała, i partyjnych przywódców, którzy często żyli w tym czasie za zrabowane przez bojowców pieniądze. Motywy ich odejścia od partii Pestkowski tłumaczył zaś następująco:

Głównym źródłem niezadowolenia naszych bojowców był niewątpliwie stosunek partii do drużyn bojowych. SDKPiL nie uznawała terroru jako środka walki politycznej. Nasze drużyny bojowe winny były spełniać jedynie funkcje samoobrony organizacyjnej:

<sup>119</sup> Wprawdzie w aktach śledczych nie ma na ten temat informacji, ale po wydaniu wyroku próby o ulaskawienie podpisywali wyłącznie rodzice bądź rodzeństwo skazanych, a nie ich żony. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 327, 341, 342, 345, 534.

<sup>120</sup> S. Pestkowski, op. cit., s. 109. Przyznaje jednocześnie, że „byli to istotnie wysoko wykwalifikowani bojowcy”.

bronić demonstrantów przed atakiem policji, odbijać aresztowanych towarzyszy itp. [...] Tymczasem wielu naszych bojowców, kiedy fala napięcia rewolucyjnego zaczęła opadać, rozczarowało się co do możliwości zwycięstwa nad caratem drogą walki masowej, uległo agitacji anarchistycznej lub frackiej. Zaczęli oni uważać bojówki i terror za poważny środek walki politycznej, mogący zastąpić udział mas robotniczych<sup>121</sup>.

Czy podobnie było w przypadku członków bojówki OB PPS? Tu znów zdani jesteśmy na spekulacje. Wydaje się, że ich odejście od partii stanowiło przejaw nierzadkich wcale w szeregach robotników postaw antyinteligentkich. Ugrupowania polityczne potrzebowały oczywiście wykształconych agitatorów, ale robotników często irytował fakt, że żyli oni za partyjne pieniądze, nie zawsze się z nich rozliczając. Jeszcze większe niezadowolenie wywoływał natomiast fakt, że w obliczu zagrożenia często znikali z terenu, zostawiając wciągniętych w partyjne działania robotników na pastwę losu<sup>122</sup>.

Zastanówmy się teraz nad anarchistycznym charakterem grupy. Jak już wspomniano, działalność Zmowy Robotniczej czasami łączona jest z osobą Jana Wacława Machajskiego jako przykład realizacji głoszonych przez niego poglądów. Z dokumentów archiwalnych jasno wynika, że jeżeli już funkcjonowanie Zmowy miało jakikolwiek związek z ideami i działalnością Machajskiego, to był on, jak słusznie zauważył Piotr Laskowski, powierzchowny i czysto werbalny, tym bardziej że Machajski nie nawoływał do walki z bronią w rękę<sup>123</sup>.

Czy zatem Zmowa Robotnicza była ugrupowaniem anarchistycznym? Czy w ogóle za jej działalnością stała jakakolwiek ideologia? Wydaje się, że z anarchizmu przejęto tam jedynie walkę z własnością prywatną, i to w bardzo specyficzny sposób, bo polegający na pozbawianiu majątku innych, zamożnych osób, co jednak robią także zwykli złodzieje. Nie ma tu natomiast żadnego śladu choćby chęci walki z instytucjami państwowymi. Co więcej, wyraźnie widać, że wybierając obiekty ekspropriacji, unikano raczej instytucji państwowych, być może licząc, że w przypadku napadów na obiekty prywatne policja nie będzie pracować zbyt gorliwie. Do wymiany ognia z siłami porządkowymi, w których zginęło kilku funkcjonariuszy, dochodziło przypadkowo bądź przy próbie zatrzymania członków grupy.

O tym, że działania Zmowy Robotniczej nie miały oblicza politycznego, świadczy również fakt, że w aktach śledczych nie ma dokumentów świadczących, by organizacja miała jakikolwiek sprecyzowany program działania. W akcie oskarżenia czytamy wprawdzie, że grupa miała charakter

<sup>121</sup> S. Pestkowski, op. cit., s. 108–109.

<sup>122</sup> E. Ajnenkiel, „Rewolucjoniści...”, s. 142.

<sup>123</sup> P. Laskowski, *Jan Wacław Machajski: jasnovidz i prorok*, w: J.W. Machajski, *Pracownik umysłowy i inne pisma*, oprac. P. Laskowski, Warszawa 2015, s. 15–16. Podobnie uważa Anthony D'Agostino, który określa Zmowę mianem bandy i uważa, że jej członkowie „byli po prostu bojowcami, działającymi bez związku z teoriami Machajskiego”. A. D'Agostino, *Intelligentsia Socialism and the "Workers' Revolution". The Views of J.W. Machajski*, „International Review of Social History” 1969, vol. XIV, issue 1, s. 76.

anarchistyczno-komunistyczny<sup>124</sup>, ale w aktach brakuje wyjaśnienia, co miałyby to oznaczać. Nie ma tam również żadnej informacji, by Zmowa kontaktowała się z innymi ugrupowaniami anarchistycznymi.

Julian Reszke wspominał, że ludzie ze Zmowy Robotniczej namawiali innych członków SDKPiL, by przeszli do ich organizacji, której celem są „maksymalne zdobycze dla klasy robotniczej przez powstanie i terror, za pomocą zorganizowanych rad delegatów robotniczych, takich jakie były w 1905 roku w Petersburgu”<sup>125</sup>. Trafiają się też pojedyncze informacje, że prowadzili akcję agitacyjną i kolportaż ulotek<sup>126</sup>, ale w zasobach archiwalnych w ogóle nie ma tego typu dokumentów. Do akt śledztwa nie dołączono ich w charakterze dowodów rzeczowych. Co więcej, nie wspomina się tam, aby Zmowa prowadziła jakąkolwiek zorganizowaną akcję propagandową o charakterze politycznym<sup>127</sup>.

Być może twórcy organizacji z Iwanowskim i Majczakiem na czele początkowo planowali takie działania, ale zrezygnowano z nich wobec postawy innych członków grupy. Świadczą o tym chociażby wyjaśnienia Makowskiego, który powiedział, że początkowo kierownictwo zatrzymywało połowę zarobionych pieniędzy na broń i propagandę, później była to już tylko jedna czwarta, a po napadzie na kantor budowy mostu pieniądze podzielono po równo między wszystkich uczestników akcji, gdyż zdecydowanie sprzeciwili się oni przekazaniu ćwierci środków dla kierownictwa<sup>128</sup>. Bardzo prawdopodobne, że nie wszystkie akcje zapisane na konto Zmowy były uzgodnione ze zwierzchnikami. Z akt śledztwa wynika, że początkowo grupa była bardzo zdyscyplinowana, a później „niektórzy grabili już tylko dla siebie, nie bacząc na wyroki organizacji [...], co spowodowało rozbitcie wewnętrzne i pomogło wyjawić ich przestępstwa”<sup>129</sup>.

W prasie i publicystyce z epoki członków Zmowy powszechnie nazywano bandytami<sup>130</sup>. Należy jednak pamiętać, że rekrutowano ich z doświadczonych członków bojówek partii politycznych, którzy niejednokrotnie dowiedli wcześniej swojej ofiarności i odwagi. Śledząc historię tej grupy, nie sposób nie zadać sobie

<sup>124</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 3.

<sup>125</sup> J. Reszke (Leon), op. cit., s. 131.

<sup>126</sup> Makowski zeznał, że „Napoleon” i „Wszyscy” przynosił proklamacje i literaturę. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 24.

<sup>127</sup> W mieszkaniu Grodzickiego, który zdołał zbiec, znaleziono sporo nielegalnych druków, ale były to głównie wydawnictwa SDKPiL. РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 46.

<sup>128</sup> Ibidem, k. 25.

<sup>129</sup> Ibidem, k. 7.

<sup>130</sup> Julian Unslicht pisał o Zmowie tak: „[...] wylęgła się ze zdemoralizowanej bojówki esdeckiej głośna «Zmowa Robotnicza», największa bandycka organizacja w Polsce”. J. Unslicht, *O pogromy ludu polskiego (rola socjal-litwactwa w niedawnej rewolucji)*, Kraków 1912, s. 48. Wtórowała mu Róża Luksemburg, pisząc: „[...] banda uprawiająca napady i rozboje pod nazwą «Zmowy robotniczej», a pochodząca cała z byłych rewolucjonistów”. R. Luksemburg, *Pomnik hańby*, Warszawa 2007, s. 9.

pytania, gdzie kończy się bojowa działalność polityczna, a zaczyna bandytyzm. Będąca gorącą przeciwniczką akcji bojowej Róża Luksemburg słusznie zauważyła, że „[e]kspropriacje» rewolucyjne tym jedynie różnią się od pospolitego bandytyzmu, że zasoby pieniężne obracane są na cele rewolucyjne, na koszt agitacji lub zakup broni”<sup>131</sup>. Same akcje ekspropriacyjne też zawsze będą budziły wątpliwości. Jeżeli nawet przyjmujemy, że większość lub całość zrabowanych pieniędzy przeznaczono na cele rewolucyjne, to przecież nie oznacza automatycznie, że zostały wydane w sposób do końca właściwy i przejrzysty.

Tego rodzaju wątpliwości mieli zapewne również członkowie obu grup tworzący Zmowę Robotniczą. Osoby z narażeniem życia zdobywające dla organizacji jednorazowo często po kilka tysięcy rubli w ramach swoistej gratyfikacji otrzymywały kwoty, które nie wystarczały na życie w warunkach konspiracji<sup>132</sup>, a przecież ekspropriacje nie zdarzały się codziennie czy nawet co tydzień. Poza tym nie mieli oni żadnej pewności, czy osoba odbierająca od nich pieniądze zrabowane na cele rewolucyjne nie żyje sobie wygodnie kosztem narażania przez nich życia. Bezpośredni wykonawcy napadów mieli czasem przez moment w rękach bardzo poważne kwoty, równoważne wieloletnim zarobkom robotnika, jednak zazwyczaj natychmiast po akcji oddawali je partyjnym łącznikom i tracili kontrolę nad dalszym losem często krwawo okupionego łupu. W miarę słabnięcia organizacyjnej prężności partii socjalistycznych bojowcy coraz częściej ulegali pokusie sięgnięcia po ruble zdobyte w akcji lub urządzania napadów bez wiedzy organizacji.

Stefan Krakowski, pisząc o motywach działania bardzo podobnej do Zmowy grupy Rewolucjonistów-Mścicieli, słusznie zauważył:

We wszelkiej działalności politycznej pieniądze odgrywały zawsze poważną rolę, chociaż zwykle nie pisano i nie mówiono o tym otwarcie. Zwłaszcza nielegalne organizacje potrzebowały poważnych kwot na utrzymanie swoich funkcjonariuszy, wydawnictwa, broń i wiele innych celów. Zasady konspiracji – często podwójnej, bo w tajnej partii mogła istnieć organizacja bojowa z własnym kierownictwem i własnymi tajemnicami – uniemożliwiała rozliczenie się przywódców wobec własnych ludzi z przychodów i wydatków. Prowokowało to niekiedy podejrzenia o niesprawiedliwy podział pieniędzy czy wręcz ich defraudację<sup>133</sup>.

Sądząc po samym sposobie działania, można by stwierdzić, że Zmowa była organizacją bandycką. Niemniej jednak nie wiemy, czy jej członkami nie kierowała być może specyficznie, wręcz prymitywnie pojmowana ideologia anarchistyczna. W aktach śledczych można bowiem znaleźć zapis, że twórcy Zmowy starali się ją zorganizować na wzór PPS i SDKPiL, stawiając sobie

<sup>131</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>132</sup> Stanisław Pestkowski pisał, że bojowcom nie wystarczały partyjne pensje, nie wspominając, w jakiej były one wysokości. S. Pestkowski, op. cit., s. 110.

<sup>133</sup> S.M. Krakowski, *Motywy i cele działania Grupy Rewolucjonistów-Mścicieli (1910–1913)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 1998, t. I, s. 48.

za cel „walkę z kapitalizmem i okazywanie pomocy robotnikom”<sup>134</sup>. Później jednak niektórzy „grabili tylko dla siebie, nie bacząc na wyroki organizacji”<sup>135</sup>.

Wydaje się, że działalność grupy trafnie podsumował Remigiusz Okraska:

Jej ideologią była synteza anarchizmu (w popularnej wówczas wersji związanej z terrorem jako metodą działania) oraz znanych działaczom z drugiej ręki i strywalizowanych koncepcji Jana Wacława Machajskiego, z którego dorobku zaczerpnięto nazwę grupy. „Zmowa Robotnicza” stosowała terror ekonomiczny (wymierzony w fabrykantów, burżuazję, członków carskiego aparatu represji itp.), lecz przeistoczyła się w ugrupowanie, w którym niejasna była granica między terrorem jako aktywnością polityczną a wykorzystywaniem go do poczynań prywatnych oraz porachunków osobisto-personalnych<sup>136</sup>.

## Zakończenie

Historia Zmowy Robotniczej jest przykładem, jak skomplikowane były losy bojowców rewolucji 1905 r., jak niepełna jest ciągle nasza wiedza na temat działalności prowadzonej w tym czasie przez bojówki partii politycznych i wreszcie jak subiektywny jest obraz dziejów rewolucji przekazany przez jej uczestników rekrutujących się z szeregów inteligencji. Róża Luksemburg napisała:

[...] awanturnicze eksperymenty „partyzantki” okupione zostały ciężkimi ofiarami. Wniosły one zamieszanie w pracę znojną uświadamiania mas robotniczych, wywołały chaos w pojęciach, zbliżając praktykę socjalistów do praktyki opryszków, a lęgnąc korupcję w ofiarach bezpośrednich tego szaleństwa, w kołach „bojowców”, siały przykład demoralizacji wśród na wpół i mało uświadomionych warstw proletariatu, obniżały autorytet polityczny i aureolę moralną socjalizmu w oczach szerokich mas, dając z góry frazes rewolucyjny i wskazując śliską drogę niepewnym żywiołom ze wszystkich partii, ułatwiając przez to upadek słabym jednostkom rewolucyjnym, zachwianych pod ciosami nędzy materialnej i ciężkiej sytuacji politycznej i wyhodowując w ten sposób takie organizacje bandyckie, jak owa „Zmowa Robotnicza”, złożona głównie z byłych członków Socjaldemokracji, ułatwiając wybuchy anarchizmu wśród rozgoryczonych mas<sup>137</sup>.

Zdawała się jednak nie zauważać, że w warunkach rewolucji nie było czasu na „pracę znojną uświadamiania mas robotniczych”, a uzbrojone bojówki z pewnością podnosiły autorytet partii socjalistycznych w społeczeństwie. Funkcjonowanie konspiracyjnych organizacji zbrojnych zawsze zaś niesie ze sobą ryzyko podjęcia przez ich członków działań, które mogą być postrzegane jako bandyckie. Nie inaczej było w przypadku Zmowy Robotniczej.

<sup>134</sup> РГВИА, ф. 1867, оп. 2, д. 1947, к. 7.

<sup>135</sup> Ibidem, k. 7–8. Śledczy zauważają tu, że „[w] bandytyzm z czasem poszła większość bojówkarzy wszystkich organizacji, co spowodowało ich wewnętrzne rozbitcie”.

<sup>136</sup> L. Krzywicki, op. cit., s. 8–9.

<sup>137</sup> R. Luksemburg, op. cit., s. 17–18.

## Streszczenie

Działająca na terenie Warszawy w 1906 r. Zmowa Robotnicza to organizacja, której nazwa często pojawia się w opracowaniach poświęconych historii rewolucji lat 1905–1907 w Królestwie Polskim, ale o szczegółach jej funkcjonowania wiadomo niewiele. Niekiedy nazywana jest grupą anarchistyczną, a czasami zwykłą bandą rabunkową. W niniejszym tekście, głównie w oparciu o materiały przechowywane w archiwach rosyjskich, podjęto próbę odtworzenia genezy, działalności i rozpadu tej organizacji.

Zmowę Robotniczą założyli byli członkowie Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej oraz bojówki Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Od maja do sierpnia 1906 r. dokonała ona przynajmniej kilkunastu spektakularnych napadów, których celem było przede wszystkim zdobycie pieniędzy. Jesienią została rozbita przez policję, a większość jej członków aresztowano. W procesie sądowym w lutym 1908 r. na karę śmierci skazano trzynastu z nich, a sześć wyroków wykonano.

Losy Zmowy Robotniczej stały się również kanwą do rozważań na temat specyfiki działalności politycznych organizacji bojowych w warunkach rewolucji, terroryzmu politycznego i granicy między polityczną walką zbrojną a pospolitym bandytyzmem.

## Workers' Conspiracy. Establishment – Activity – Liquidation. Episode of the History of the 1905 Revolution

Operating in Warsaw in 1906, the Workers' Conspiracy is an organisation whose name often appears in various studies devoted to the history of the 1905–1907 revolution in the Congress Kingdom of Poland. Still, little is known about the details of its functioning. Sometimes it is called an anarchist group, while others say it was just an ordinary robbery band. In this text, written mainly on the basis of materials stored in Russian archives, an attempt was made to reconstruct this organisation's origin, activity, and disintegration.

The Workers' Conspiracy was founded by former members of the Combat Organisation of the Polish Socialist Party (Organizacja Bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej) and the militia units of the Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania (Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy). From May to August 1906, it carried out at least a dozen or so spectacular robberies, the purpose of which was primarily to raise money. In the autumn of 1906, it was smashed by the police, and most of its members were arrested. In a trial in February 1908, thirteen members of this organisation were sentenced to death (six sentences were carried out).

The fate of the Workers' Conspiracy also became a canvas for reflection on the specifics of the activities of political combat organisations in the conditions of revolution, political terrorism and the border between political armed struggle and common banditry.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 r.*, oprac. H. Rappaport, Warszawa 1981.  
 Jaworski J., *Wspomnienia bojowca – esdeka*, „Archiwum Ruchu Rewolucyjnego” 1976, t. III.  
 Jeziorowski K., *Wspomnienia z lat 1886–1924*, „Nowa Gazeta Podlaska” 1933, nr 46.  
 Luksemburg R., *Pomnik hańby*, Warszawa 2007.  
 Pestkowski S., *Wspomnienia rewolucjonisty*, Łódź 1961.  
 Reszke (Leon) J., *Wspomnienia*, „Archiwum Ruchu Rewolucyjnego” 1976, t. III.



## Prasa

- „Czas” 1906, nr 229 (wydanie wieczorne).  
 „Gazeta Polska” 1906, nr 311.  
 „Goniec Poranny” 1907, nr 53.  
 „Goniec Wieczorny” 1908, nr 67.  
 „Kurjer” (Lublin) 1907, nr 28.  
 „Kurjer Warszawski” 1906, nr 112, 144, 148 (dodatek poranny), 161, 185, 189, 190, 192, 199, 212, 213, 227, 239, 243, 251, 260, 261, 273, 275, 276 (dodatek poranny), 279; 1907, nr 32.  
 „Kuryer Litewski” 1906, nr 225.  
 „Nowa Gazeta” 1906, nr 238, 240, 241.  
 „Nowa Reforma” 1906, nr 231.  
 „Słowo Polskie” 1906, nr 472.

## Opracowania

- D'Agostino A., *Intelligentsia Socialism and the "Workers' Revolution". The Views of J.W. Machajski*, „International Review of Social History” 1969, vol. XIV, issue 1.  
 Ajnenkiel E., *Kronika bojowa PPS (Frakcji Rewolucyjnej) w 1907 r.*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1937, nr 2.  
 Ajnenkiel E., „*Rewolucjoniści Mściciele*”, „Rocznik Łódzki” 1980, t. XXIX.  
 Grinberg D., *Publikacje zebrane*, Zielona Góra 1997.  
 Grinberg D., *Z dziejów polskiego anarchizmu*, Zielona Góra 1997.  
 Kołodziej W., *Anarchizm i anarchiści w Rosji i Królestwie Polskim*, Toruń 1992.  
 Krakowski S.M., *Motywy i cele działania Grupy Rewolucjonistów-Mścicieli (1910–1913)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 1998, t. I.  
 Krzywicki L., *Takimi będą drogi wasze (Sic itur ad virtutem)*, oprac. R. Okraska, Łódź 2013.  
 Laskowski P., *Jan Wacław Machajski: jasnowiedz i prorok*, w: J.W. Machajski, *Pracownik umysłowy i inne pisma*, oprac. P. Laskowski, Warszawa 2015.  
 Martynowski S., *Polska bojowa*, Łódź 1937.  
 Nomad M., *Aspects of Revolt*, New York 1959.  
 Ossibach-Burzyński A., *Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915*, Warszawa 2016.  
 Potkański W., *Działalność ruchów anarchistycznych w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX stulecia*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka” 2014, nr 3.  
 Potkański W., *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku*, Warszawa 2014.  
 Unszycht J., *O pogromy ludu polskiego (rola socyal-litwactwa w niedawnej rewolucyi)*, Kraków 1912.

## Netografia

- Borówka T., Parka R., *Krakowianin nie był pierwszy. Polska historia zamachów*, „I” [online], 20 XI 2012 [dostęp: 11 II 2020]: <<https://polskatimes.pl/krakowianin-nie-byl-pierwszy-polska-historia-zamachow-zdjecia/ga/702631/zd/1298973>>.  
 Grinberg D., *Z dziejów polskiego anarchizmu*, „Internetowa Biblioteka Rewolucyjna” [online], 6 III 2012 [dostęp: 11 II 2020]: <<https://bibliotekarewolucyjna.wordpress.com/2012/03/06/daniel-grinberg-z-dziejow-polskiego-anarchizmu/>>.  
*Lokaut łódzki i anarchizm 1905–1908*, „Historie Łódzkie – Historia Łodzi” [online], 18 XI 2009 [dostęp: 12 II 2020]: <<http://www.czata49.pl/lokaut-lodzki-i-anarchizm-1905-1908/>>.  
 Mariusz, *Anarchia – droga do postępu*, „Prawym Sierpowym” [online], 25 IV 2013 [dostęp: 12 II 2020]: <<http://prawymsierpowym.pl/index.php/2013/04/anarchia-droga-do-postepu/>>.

**Jacek Legieć** – dr hab., profesor w Zakładzie Historii XIX w. Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Zainteresowania badawcze: dzieje Imperium Rosyjskiego i relacji polsko-rosyjskich w XIX w., losy Polaków w Imperium Rosyjskim w XIX w. E-mail: [jlegiec@ujk.edu.pl](mailto:jlegiec@ujk.edu.pl).

**Jacek Legieć** – PhD, university prof.; employee of the Division of the History of the 19th Century, Institute of History, Jan Kochanowski University in Kielce. Research interests: history of the Russian Empire and Polish-Russian relations in the 19th century, fate of Poles in the Russian Empire in the 19th century. E-mail: [jlegiec@ujk.edu.pl](mailto:jlegiec@ujk.edu.pl).